Pół stulecia - pełny sukces

W 2016 r. Politechnika Opolska obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia: 30 lat jako Wyższa Szkoła Inżynierska, 20 lat jako Politechnika Opolska.

Studentki Politechnik Opolskiej przed budynkiem uczelni

Jesteśmy otwarci na nieznane

Fot. Sławoj Dubiel/Politechnika Opolska

Rozmowa z prof. dr hab. Markiem Tukiendorfem, rektorem Politechniki Opolskiej

– Utarło się, że polskie uczelnie w haśle obchodów swojej rocznicy zawierają jakiś przekaz. Hasło PO brzmi: *pół wieku, pełny sukces*. Jak ten sukces definiuje Pan i społeczność akademicka politechniki?

– Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba cofnąć się w czasie. Otóż 50 lat temu ówcześni profesorowie, którzy tworzyli punkt konsultacyjny Politechniki Śląskiej w Opolu, uznali, że miastu należy się uczelnia wyższa kształcąca inżynierów. Przekonywali, że dla tworzącej się przemysłowej infrastruktury po wojnie, potrzebni są dobrze wykształceni ludzie. Szczególnie inżynierowie. Nie bez problemów, ale ich determinacja została nagrodzona. Wyższa Szkoła Inżynierska od początku kształtowała swoje oblicze w Opolu i na Opolszczyźnie. Stawała się instytucją regionalną. Rozwijały się poszczególne kierunki, powstawały nowe wydziały. Zawsze w odpowiedzi na zapotrzebowanie przemysłu. I podobnie my robimy teraz, otwierając siódmy Wydział w Kędzierzynie-Koźlu. Politechnika Opolska jest integralną częścią regionu – i to jest ten sukces.

– Jakie jest dziś miejsce PO, a właściwie jaką pozycję wypracowała sobie uczelnia przez pół wieku w warunkach konkurencji między najbliższymi silnymi uczelniami technicznymi w Katowicach i we Wrocławiu?

– Z jednej strony można pomyśleć, że skoro ma się tak znamienitych sąsiadów to pomiędzy nimi żadna szkoła nie ma racji bytu. Ale silny rywal bardziej mobilizuje. I te 50 lat to pokazało. Wykształciliśmy ponad 45 tysięcy osób. Każdego roku kończy u nas studia około dwóch tysięcy studentów. To bardzo potrzebni na rynku pracy informatycy, mechanicy, energetycy, specjaliści inżynierii produkcji i logistyki, budowlańcy i architekci, wreszcie ekonomiści i przyszli nauczyciele wychowania fizycznego i fizjoterapeuci. Każdego roku prowadzimy rozmowy z przedsiębiorcami, jakich specjalistów potrzebują. Zachęcamy do wyposażania nam laboratoriów i to się dzieje. Firmy chcą u nas kształcić pod swoje potrzeby, by inżynier był od pierwszego dnia w pracy gotowy do jej wykonywania.

– W czym tkwi specyfika PO?

– Chyba właśnie w tym, że potrafimy bardzo szybko odpowiadać na potrzeby otoczenia. I jesteśmy otwarci na wszelkie rozmowy. Oczywiście procedujemy w granicach obowiązującego prawa. Ale w środowisku opolskim jesteśmy instytucją, która jest – nie chcę być nieskromny – znaczącą. Jesteśmy zapraszani na rozmowy biznesowe z potencjalnymi inwestorami w Opolu. Firmy, które chcą wybudować w Opolu fabrykę, oczekują od miasta dobrej współpracy z uczelnią i pewnego rodzaju gwarancji kształcenia odpowiednich kadr.

– Od ilu lat sprawdza się wasza zasada „Złotego Trójkąta" i jakie są te najbardziej satysfakcjonujące rezultaty?

– Samorząd-Nauka-Biznes to trójkąt, o którym będę przypomniał do znudzenia. Żyjemy w symbiozie. By region, a także kraj się rozwijały, współpraca ta musi być ścisła. Żaden z tych obszarów nie może egzystować w samotności, bez pozostałych – to nie ma racji bytu. One muszą się uzupełniać. Najbardziej spektakularnym rezultatem jest otwarte niedawno centrum badawczo-rozwojowe firmy ifm ecolink. Decyzję o tym, by powstało ono w Opolu zarząd niemieckiego koncernu podjął po tym, jak zobaczył, jak polski zakład współpracuje z Politechniką Opolską.

– Politechnika kończy w tym roku część wielkich inwestycji i już ma w planach kolejne. Jakie?

– Nie chciałbym mówić wyłącznie o tym roku, a raczej o minionej kadencji. To dla Rektora ważne, bo może on podsumować swoje działanie z perspektywy czterech lat. Na modernizację obiektów, wyposażenie laboratoriów, badania udało nam się pozyskać i wydać – co nie zawsze może być takie oczywiste – ponad 120 milionów złotych. Korzystają na tym wszyscy: studenci, kadra, ale też mieszkańcy, bo nasze kampusy stają się dla nich bardziej przyjazne. W tym roku modernizujemy budynek Wydziału Mechanicznego, chcemy zmienić oblicze drugiego kampusu przy ul. Prószkowskiej. W miejsce wyasfaltowanego parkingu (przesuwając go w inne miejsce) nasi architekci zaproponują zagospodarowanie kilkusetmetrowego obszaru. Szkoła nadal będzie się zmieniać, także pod takim kątem.

– Przed laty był pan inicjatorem powołania na PO Instytutu Konfucjusza. Skąd w ogóle wziął się taki pomysł na długo przed modą na Chiny?

– Bo trzeba być otwartym na nieznane. Być może Ameryka do dzisiaj nie byłaby odkryta, gdyby nie Krzysztof Kolumb i mu podobni. Naukowiec poszukuje. Stawia przed sobą problem i albo uda mu się udowodnić tezę, albo ją obali. Ale bada zjawisko. Jeśli słyszelibyśmy wciąż o Chinach, że to kraj bez wolności, bez praw itd., to byłby to przekaz niepełny i być może zniekształcony. Nie wdaję się w politykę, ale oprócz tego jest jeszcze gospodarka, kultura, nauka, sport. Moją ideą było i jest przybliżenie Polakom państwa, które ma swoją kulturę sięgającą tysięcy lat przed nami, państwa ogromnego potencjału gospodarczego, ponad miliarda ludzi, którzy za chwilę też będą kontaktować się ze światem. Poznanie Chin to dla każdego z nas wielka szansa.

– A kolejny, jakim jest utworzenie Centrum Współpracy Polska-Indie Instytut Jogi i Ajurwedy na uczelni technicznej?

– Z Indiami jest podobnie. Do tego dochodzi wielka grupa młodych ludzi, którzy mogą wyjechać w świat studiować. Oni później chcą wracać do swojego kraju i go budować. Ale trzeba ich wykształcić. Zaczynamy od kultury, a to przełoży na kolejne obszary.

– Czy udział PO w nowym Jedwabnym Szlaku już się konkretyzuje?

– Okazuje się, że kiedy zaczynaliśmy o tym mówić kilka lat temu, traktowano to nie wszędzie na poważanie. Bo czymże może być nowy jedwabny szlak? A teraz? Coraz więcej spotkań, coraz więcej konferencji. Naukowcy z Chin szukają partnerów po stronie europejskiej, by móc rozpocząć przygotowywanie projektów, które sfinansuje chiński rząd. Wiele pracy trzeba wykonać jeszcze przed położeniem pierwszych torów. I sporo wody upłynie w rzekach od Azji po Europę, nim pierwszy pociąg z towarem przyjedzie z Pekinu do Polski. A my to zaczęliśmy, właśnie dzięki temu, że kilka lat temu powołałem Instytut Konfucjusza przy Politechnice Opolskiej.

– Ciekawi mnie istnienie na uczelni technicznej wydziału odbiegającego od profilu – wychowania fizycznego i fizjoterapii.

– Już to podkreślałem, że kształcimy w wielu specjalnościach. Mamy też ekonomistów. Uczymy w obszarze, na który jest zapotrzebowanie. Sport i wychowanie fizyczne, fizjoterapia, przez lata PRL zaniedbywane w społeczeństwie, teraz przeżywają „drugą młodość". Kiedyś w Polsce basenów było jak na lekarstwo, a na dodatek stały puste. Ścieżki rowerowe w parkach i lasach odwiedzał od czasu do czasu cyklista. A teraz trzeba zapisywać się z wyprzedzeniem na pływalnię, szukać dogodnych godzin, bo wszystkie tory są zajęte. Na ścieżce rowerowej codziennie nowe twarze, podobnie na stadionie lekkoatletycznym. Społeczeństwo lubi sport amatorski. Ale też trzeba go uprawiać „z głową". Ktoś musi nad nami czuwać. Osobisty trener, masażysta itd. Zdaliśmy sobie sprawę z tego 20 lat temu. I to była bardzo dobra decyzja. A że w murach Politechniki Opolskiej? To tylko świadczy o naszej interdyscyplinarności.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
LIDIA JASTRZĘBSKA

Prof. dr hab. inż. Marek Tukiendorf (ur. 9 października 1964 r. w Polskiej Cerekwi na Opolszczyźnie) z wykształcenia jest chemikiem specjalizującym się w inżynierii rolniczej i inżynierii chemicznej. W 1988 r. ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, doktoryzował się na Politechnice Łódzkiej w 1996 r. uzyskując tytuł doktora nauk technicznych w zakresie inżynierii chemicznej. Tytuł doktora hab. uzyskał na Akademii Rolniczej w Lublinie w 2004 r., tytuł prof. zdobył w 2009 r., a prof. zwyczajnego w 2011 r. W latach 2005-2012 pełnił funkcję prorektora ds. nauki Politechniki Opolskiej. W 2012 roku został wybrany na rektora PO. W marcu 2016 r. przewagą ponad 90% głosów uzyskał mandat na kierowanie uczelnią przez kolejne 4 lata. W czerwcu 2016 r. został wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Od września 2016 r. jest przewodniczącym Komisji do spraw współpracy międzynarodowej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Autor około 200 publikacji, ekspertyz i opracowań. Od wielu lat ekspert i doradca marszałka województwa opolskiego i prezydenta Opola – odpowiedzialny za prowadzenie negocjacji z inwestorami zagranicznymi na terenie miasta i województwa. Pasjonat sportu.